Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 99 | Kraków, wtorek 30 kwietnia 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 386
Telefon Administracji 210
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25

Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

NIECH ŻYJE 1 MAJA!

Robotnicy krakowscy! Towarzyszki! Towarzysze!

W dniu święta majowego porzucą robotnicy polscy pracę, by wraz z robotnikami całego świata manifestować swą niezłomną wolę wywalczenia ustroju socjalistycznego.

Robotnicy krakowscy zbiorą się w środę 1 Maja o godzinie 9·30 przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego, skąd ruszą pochodem na **Rynek kleparski** na

WIEC DEMONSTRACYJNY

Pod hasłami: 1) Międzynarodowe braterstwo ludów. 2) Walka o demokrację w Polsce. 3) Walka o ubezpieczenie społeczne na starość i na wypadek niezdolności do pracy. 4) Walka o pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze do samorządu.

Przemawiać będą tow. posłowie: **Zygmunt Żuławski i Mieczysław Mastek.**

Po zgromadzeniu

POCHÓD MANIFESTACYJNY

W pochodzie goździki majowe kupować tylko od mężów zaufania PPS.

Popołudniu o godzinie 3

FESTYN LUDOWY

w ogrodzie Domu kolejarzy przy ul. Warszawskiej.

Ponadto Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy urządza w Parku Sportowym RKS „LEGJA" **Wyścigi kolarskie na 24 klm.**, zaś o godzinie 4·30 popoł. zawody piłkarskie reprezentacyj robotniczych **KRAKÓW-WARSZAWA.**

Wieczór o godzinie 7·30 w teatrze im. Jul. Słowackiego Przedstawienie popularne **„KRAKOWIACY I GÓRALE"**

Bilety do nabycia po cenach zniżonych w Związku użyteczności publicznej, ul. Dunajewskiego 5, II. p., front, u tow. KUSTOWSKIEGO od godziny 10—1 i od godziny 5—8 wieczorem

Uchwały Komisji centralnej związków zawodowych w Polsce

W piątek odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie **Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce.** Po omówieniu spraw, związanych z IV Kongresem Związków i zatwierdzeniu listy delegatów na Kongres, Komisja rozpatrzyła i ustaliła treść wniosków i rezolucyj kongresowych.

W sprawie święta 1-go Maja Komisja powzięła następującą uchwałę:

„Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa wszystkie organizacje zjednoczone do jaknajenergiczniejszego przygotowania demonstracyj majowych i wezwania do udziału w nich wszystkich zorganizowanych członków. Demonstracje te winny związki organizować w ścisłej łączności z temi partjami socjalistycznemi, z któremi klasowy ruch zawodowy utrzymuje bratnie stosunki współpracy, t. j. z PPS, BUNDEM, NIEMIECKĄ SOCJALISTYCZNĄ PARTJĄ PRACY I UKRAIŃSKĄ SOCJALNĄ DEMOKRACJĄ. Niezastosowanie się do tego wskazania KCZZ traktować będzie jako naruszenie dyscypliny organizacyjnej przez Związki. Równocześnie Komisja wzywa wszystkie organizacje, by wytężyły swe siły, by tegoroczne święto 1-go Maja wypadło imponująco.

Jako hasła, które w dniu 1-go Maja wysunąć należy specjalnie ze strony organizacyj zawodowych, Komisja wskazuje:

1) WALKA O DEMOKRACJĘ PRZECIWKO WSZELKIM FORMOM FASZYZMU;

2) WALKA O UTRZYMANIE W CAŁEJ PEŁNI DOTYCHCZASOWEGO USTAWODAWSTWA ROBOTNICZEGO;

3) WALKA O ROZSZERZENIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH, A ZWŁASZCZA O UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ;

4) WALKA O TRWAŁY POKÓJ I PRZECIW WSZELKIM ZAKUSOM WOJENNYM".

W związku z komplikującą się sytuacją gospodarczą kraju Komisja przyjęła rezolucję treści następującej:

„Komisja Centralna stwierdza, że polityka gospodarcza od przewrotu majowego do obecnej chwili oparta była na tych samych zasadach, co i polityka gospodarcza, prowadzona przez ministrów narodowej demokracji, w interesie wielkiego kapitału przemysłowego i obszarników, a kosztem interesów klasy pracującej.

Przez cały czas rządów „pomajowych" prowadzono reklamiarską agitację na rzecz tych rządów, w sposób sztuczny usypiano opinję publiczną w odniesieniu do warunków gospodarczych. Wyniki tego rodzaju polityki, poza chwilowemi, krótkotrwałemi okresami podniesienia konjunktury — nie mogą być inne, niż w roku 1925—26 i musiały przejawić się w chwili obecnej w całej jaskrawości przez zubożenie warstw pracujących i załamanie się życia gospodarczego.

Stały wzrost drożyzny, przy równoczesnem utrzymywaniu niskiego poziomu płac robotniczych i pracowniczych, z równoczesnem zwiększeniem produktywności przez zastosowanie racjonalizacji, polegającej na wzmożonym wyzysku siły robotniczej, stosowanej bezwzględnie w ciągu lat ostatnich, już obecnie wywołały silne zaburzenie w życiu gospodarczem, które, poza drożyzną kredytu — objawiło się w stałym wzroście liczby bezrobotnych, w prawie zupełnym zastoju ruchu budowlanego i rozpoczynającym się kryzysie w poszczególnych gałęziach przemysłu, a zwłaszcza przemysłu włókienniczego.

Wskazując na powyższe, Komisja Centralna Związków Zawodowych wyraża przekonanie, że życie gospodarcze kraju i dobrobyt ludności polepszyć się może tylko przez stopniowe wykonywanie programu gospodarczego, wysuniętego przez partje socjalistyczne i Związki Zawodowe.

Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa klasę robotniczą do skupienia się w szeregach organizacyj zawodowych i politycznych i domagania się od Rządu przeprowadzenia środków zaradczych, celem uniknięcia katastrofy, a zwłaszcza — rozpoczęcia robót publicznych, przy równoczesnem rozszerzeniu pomocy na wszystkich bezrobotnych".

Drugi objaw przesilenia gospodarczego: oszczędności

Oszczędność to piękna i wykonania godna rzecz. Jest ona potrzebna nawet tam, gdzie — jak się wydaje — przelewa się. Można np., jak w Polsce, zestawić blisko 3-miljardowy budżet, a mimo to drżeć z obawy, że z końcem roku okażą się wydatki wyższe od dochodów. Rzecz prosta: państwo ma stałe i niedające się uniknąć czy choćby obciąć wydatki, w pierwszym rzędzie wydatki osobowe (na urzędników), wydatki rzeczowe i — nie na ostatniem miejscu — wydatki na wojsko. Tym pewnym wydatkom należy przeciwstawić mniej pewne dochody, gdyż nawet przy najsilniejszem zacieśnieniu śruby podatkowej i przy jeszcze liczniejszych egzekucjach i licytacjach może się zdarzyć, że nie będzie można tyle wycisnąć ani tyle maszyn do szycia czy do pisania sprzedać.

Rząd nasz czuwa, co mu się chwali, nad utrzymaniem równowagi budżetowej. To jest jego prymitywny obowiązek, a w dodatku wpływa na ten mus trochę i strach, gdyż wiadomo, co się dzieje z ministrem, który nieopatrznie czy pod naciskiem szasta miljonami. Równowaga budżetowa to między innemi utrzymanie kredytu państwa, którego tak bardzo potrzebujemy, a pozatem jest ona wynikiem zobowiązań zaciągniętych wobec wierzycieli pożyczki stabilizacyjnej.

Więc rząd dla utrzymania tej równowagi robi potrzebne zarządzenia. O czem one świadczą? Przedewszystkiem o tem, że świetna dotychczas konjunktura dla skarbu państwa zaczyna iść tasamą drogą, którą od dłuższego już czasu idzie konjunktura gospodarcza. Ostatnie wykazy wpływów podatkowych musiały pouczyć p. ministra skarbu, że — jak wszystko na świecie — tak i potok pieniędzy spływający do kas państwowych zaczyna usychać, gdyż źródło jego wyczerpuje się. Samo wstawienie do budżetu jakiejś cyfry dochodów nie jest równoznaczne z pewnością, że się tę cyfrę też osiągnie. Z chwilą np., gdy w Łodzi fabryki będą produkować tylko połowę czy mniej swej zwykłej produkcji, odczuje to skarb państwa w formie zmniejszenia podatku obrotowego z jednej i podatku konsumcyjnego — robotnicy bez pracy mniej naturalnie kupują — z drugiej strony. Tosamo odnosi się i do podatku gruntowego wobec alarmów, że urodzaj zapowiada się źle. Może się tedy zdarzyć, że ten podatek nietylko nie wpłynie w ustalonej na papierze wysokości, ale że trzeba będzie coś rolnikom dopłacić na zasiewy i t. d.

Rozumieć to położenie znaczy działać. I rząd działa, ale jak? Czytamy w pismach warszawskich: „W kołach rządowych zwrócono ostatnio szczególnie baczną uwagę na **konieczność oszczędnej gospodarki państwowej i utrzymanie równowagi budżetowej**. Ze względu na to, że miesiące wiosenne i letnie stanowią pod względem dochodowym okres **zmniejszonych wpływów** z danin publicznych, a jednocześnie w tym właśnie czasie przypadają roboty sezonowe, powodujące wzmożone wydatki ze skarbu państwa, zarządziło ministerstwo skarbu, aby wszystkie urzędy i władze państwowe **ograniczyły względnie wstrzymały się od dokonania takich wydatków**, które mogą być przesunięte na okres jesienny, bez dotkliwej szkody dla biegu życia państwowego. — W zarządzeniu tem ministerstwo skarbu kładzie szczególny nacisk na to, że **nie należy obecnie zaciągać żadnych nowych zobowiązań** powodujących płatności ze skarbu państwa. Prace już rozpoczęte, zostaną ukończone. Z uwagi na **konieczność utrzymania nieprzerwanej równowagi budżetowej i kontynuowania rozpoczętych robót inwestycyjnych**, zawiadomiono o tem zarządzeniu ministerstwa skarbu zainteresowane władze, a wojewodowie otrzymali z ministerstwa spraw wewnętrznych polecenie szczegółowego przestrzegania wskazówek i zaleceń ministerstwa skarbu i ograniczenia wydatków rzeczowo-administracyjnych."

Z tych ostrożnych słów przebija przecież troska o utrzymanie równowagi budżetowej, z czego można przyjąć do wiadomości i pochwalić, że rząd zaczyna więcej zajmować się odcinkiem gospodarczym. Czy jednak wszystko jest w porządku? Rozporządzenie nakazuje władzom ograniczenie się w wydatkach — czy odnosi się to też do władz wojskowych? Rozporządzenie mówi o konieczności kontynuowania rozpoczętych robót inwestycyjnych — czy objawia to w jakimś żywszym ruchu budowlanym? A w dodatku rząd może co do tego tematu wpaść w konflikt z doradcą finansowym p. Deweyem, który niedwuznacznie oświadczył się przeciw — jego zdaniem — nadmiernym inwestycjom.

Nie o to jednak chodzi, że rząd prze do oszczędności i czy parcie to wywrze jakiś skutek. Jesteśmy na podstawie długoletniego doświadczenia sceptyczni na punkcie celowości i praktyczności tego rodzaju rozporządzeń: przy biurku ministerjalnem inaczej się widzi rzeczy niż przy biurku starosty czy nawet wojewody, którzy znają sytuację z życia, nie zaś — jak dygnitarze ministerjalni — z aktów. Jedno tylko można napewno wywnioskować z tego rozporządzenia, mianowicie że rząd obecny schodzi z zakreślonej przez rząd poprzedni „radości życia" i zaczyna pojmować gorzkie strony życia. W jakiejkolwiek formie to rozumienie się ujawni, będzie ono dla społeczeństwa korzystne, dla „sanacji" zaś jeszcze jednym dowodem, że pod jej rządami nie wszystko jest tak, jakby chciała w opinję wmówić.

Odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Paryżu

Paryż, 29 kwietnia (PAT). Wstępnym aktem uroczystości, połączonych z odsłonięciem pomnika Mickiewicza, była akademja w języku francuskim, zorganizowana w wielkim amfiteatrze Sorbony staraniem College de France wespół z towarzystwem France-Pologne.

Przewodniczył dyrektor **College de France** Maurycy Croiset, który zagaił posiedzenie, oddając głos prof. Andre **Mazon**, zajmującemu tęsamą katedrę, na której przed laty wykładał **Mickiewicz**. Prof. Mazon wygłosił wspaniały odczyt o życiu i twórczości Mickiewicza. Po nim zabierali głos kolejno: Franciszek **Potocki**, przedstawiciel ministra W. R. i O. P., rektor **Kallenbach**, prof. **Ujejski**, prof. K. **Kostanecki**, w imieniu Akademji Umiejętności, oraz senator tow. **Strug** w imieniu związku literatów.

Na tej akademji byli obecni: ambasador Chłapowski, w otoczeniu personalu ambasady, konsul generalny Poznański, wraz z personalem konsulatu, gen. Goureaud, biskup Chaptal, ambasador Panafieu, rodzina Wieszcza, marszałkowie **Daszyński** i Szymański, oraz wicemarszałek Senatu tow. Stanisław **Posner**, delegacje z wszechnic polskich i związków literackich, literaci Juljusz Kaden Bandrowski, Juljusz Ejsmond, redaktor Olchowicz i wiele innych osobistości.

Wczoraj rano odbyła się msza w kościele polskim Wniebowzięcia. O godz. 3 po południu nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika na placu Almy w obecności przedstawicieli władz miejskich, wojskowych i cywilnych.

Prezydenta Doumergue'a reprezentował gen. Lasson, ministra Brianda, ambasador Laroche, pozatem obecni byli: poseł czechosłowacki, jugosłowiański, finlandzki i attache wojskowy angielski, dyrektor departamentu sztuk pięknych Paul Leon, marszałek Izby **Bouisson**, który specjalnie przybył z Cannes, były ambasador Panafieu, prefekt policji Chiappe, Ignacy Paderewski, delegacja polska na czele z ministrem Carem, marszałkowie Daszyński i Szymański, wicemarszałek Senatu Stan. Posner, szereg wybitnych osobistości polskich i francuskich oraz przedstawicieli kilkudziesięciu towarzystw polskich z południowej i wschodniej Francji ze sztandarami.

Pierwsze przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący stowarzyszenia France - Pologne **Lewandowski**, który imieniem komitetu budowy pomnika przekazał go miastu Paryżowi. Następnie prezes Rady miejskiej Paryża **Lemarchand** przyjął imieniem zarządu miejskiego pomnik Wieszcza polskiego, mający służyć za nowy dowód coraz ściślejszych węzłów, łączących Francję z **Polską** i wyraził w imieniu, drogiego jego sercu, Paryża hołd głęboki narodowi polskiemu.

Trzeci z kolei przemawiał minister oświaty **Marraud**, ostatni zabrał głos ambasador **Chłapowski**, który rozpoczął swe przemówienie słowami Wiktora Hugo: „Mówić o Mickiewiczu, znaczy mówić o pięknie i sprawiedliwości, której był obrońcą, mówić o obowiązku, którego był bohaterem, mówić o wolności, **którego był apostołem i mówić o wyzwoleniu, którego był zwiastunem**". Wyraziwszy wdzięczność inicjatorom pomnika, jego autorowi oraz miastu Paryżowi i rządowi francuskiemu, zaznaczył ambasador Rzplitej nierozerwalność węzłów łączących Francję z Polską **we wspólnych wysiłkach ku obronie tradycji przodków**, kierujących swe ludy przez miłość ojczyzny ku ideałom pokoju, sprawiedliwości i postępu. Francja nie zawiodła pokładanych w niej przez Mickiewicza i wszystkich Polaków nadziei. Zakończył swe przemówienie ambasador Chłapowski, wznosząc okrzyk „Niech żyje Francja!"

Po mowie ambasadora Chłapowskiego nastąpiło składanie wieńców. Między innemi złożono wieniec **od miasta Paryża** z napisem „Miasto Paryż dla Mickiewicza", wieniec od ambasadora Chłapowskiego, **wieniec od armji polskiej** z napisem „Żołnierzowi niepodległości, armja polska", wieniec z napisem „Studenci-Polacy z Litwy w imieniu swego społeczeństwa Wieszczowi i Przodownikowi narodu", złożony przez grupę studentów i studentek Polaków z Litwy.

O godzinie 5 popołudniu odbyła się akademja w języku polskim pod honorowem przewodnictwem weterana emigracji polskiej Dra Henryka **Gierszyńskiego**. **Minister Car** wygłosił przemówienie, w którem oświadczył na wstępie, że jest wydelegowany, aby reprezentować rząd polski na uroczystości odsłonięcia pomnika Wieszcza narodu, Adama **Mickiewicza**. Po słowach zwróconych do emigrantów, mówca zakończył okrzykiem na cześć emigracji polskiej oraz Rzplitej Polskiej.

Następnie zabrał głos prof. Uniw. warszawskiego **Ujejski**, który wygłosił dłuższy odczyt o twórczości Mickiewicza i współczesnych jego kontynuatorach.

Ostatni przemawiał Stefan **Reyer**, prezes Zw. robotników polskich we Francji, który oświadczył, że od 40 lat będąc robotnikiem, oderwanym od kraju, mógł tylko urywkowo poznać literaturę i utwory Mickiewicza, jednakowoż zaświadcza, że literatura ta, a zwłaszcza utwory Mickiewicza, natchnęły jego i jego kolegów tym wielkim duchem, który przeszkodził im zapomnieć o swoim kraju i dziś, kiedy Polska jest niepodległa, stanowią oni jedną z nią całość, przebywającą w stałej z nią łączności duchowej. Przemówienie Reyera spotkało się z gorącem przyjęciem publiczności. Wszyscy obecni przedstawiciele nauki i literatury składali mówcy powinszowania.

Po przerwie **nastąpiła część koncertowa**. Popołudniu odbył się wielki raut, w którym wzięło udział około 1000 osób z pośród przedstawicieli kolonji polskiej i wybitnych osobistości ze świata francuskiego.

Wiadomości polityczne

PO RZECZOZNAWCACH DYPLOMACI

Prasa berlińska zapowiada, że prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht pozostanie w Berlinie prawdopodobnie do środy wieczorem i że poza udziałem w obradach Rady Banku Rzeszy odbędzie konferencję z kanclerzem, by go poinformować o ostatecznej sytuacji na konferencji paryskiej. „Börsen Currier" w depeszy z Paryża przynosi dementi z kół delegacji niemieckiej, zaprzeczające wiadomości, jakoby dr. Schacht miał skłonić się do podniesienia proponowanych przez siebie sum reparacyjnych i do przedłużenia okresu płatności tych sum z 37 na 47 lat. Jednocześnie dziennik przynosi wyjątek artykułu z „Aussenpolitische Korrespondenz", zbliżonej do ministra Stresemanna, który oświadcza, że o ile komisja ekspertów ukończy życie, to musi odżyć nowa konferencja, mianowicie konferencja dyplomatyczna.

KELLOG PRZECIW NAWIĄZANIU STOSUNKÓW Z SOWIETAMI

„Neue Freie Presse" zamieszcza artykuł byłego sekretarza stanu Kelloga, na temat stosunku Stanów Zjednoczonych do Rosji sowieckiej. Kellog stwierdza, że sowiety uprawiają intensywną agitację komunistyczną w Ameryce i że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru sankcjonować tej agitacji przez podjęcie oficjalnych stosunków z Rosją sowiecką. Rząd amerykański nie stawia przeszkód w nawiązywaniu stosunków handlowych między Ameryką a Rosją, atoli amerykańskie firmy, uprawiające handel z Rosją, muszą czynić to na własną odpowiedzialność i na własne ryzyko. Rząd amerykański jest natomiast przeciwny lokowaniu pożyczki rosyjskiej w Ameryce i używaniu kredytów amerykańskich na poparcie rządu, który nie uznaje zobowiązań Rosji wobec Stanów Zjednoczonych i który skonfiskował własności obywateli amerykańskich w Rosji.

Program wyborczy partji pracy

W sobotę odbyło się w Londynie w hali Alberta zgromadzenie ludowe, na które przybyło najmniej 10 tysięcy ludzi. Na zgromadzeniu tem przywódca partji pracy Ramsay MacDonald wygłosił mowę programową. W pierwszym rzędzie zwrócił się przeciw „politykom sensacji" w guście Lloyda Georgea, ponieważ nie zapomocą sensacji, tylko zapomocą zdrowej i rozumnej polityki stara się partja pracy pozyskać wyborców wszystkich klas. Przyrzeczenia obecne Lloyda Georgea stoją w rażącej sprzeczności z jego czynami w przeszłości. Partja pracy nie myśli robić mu konkurencji przez wprowadzenie wyborców w błąd.

Omawiając program konserwatystów, MacDonald wykazał, że charakterystyką tego programu są: odwlekanie, bezczynność i mnle zainteresowanie się najpilniejszemi zagadnieniami teraźniejszości.

MacDonald wyjaśniał dalej zebranym program partji uchwalony na kongresie w Birmingham, którego naczelnym punktem jest i pozostanie **sprawa bezrobocia.** Partja pracy nie jest za polityką zapomóg, lecz za polityką dążącą planowo do popierania produktywnego zajęcia dla bezrobotnych, co wyjdzie na korzyść całego narodu.

Aby tę politykę umożliwić, należy powołać do życia komisję, której zadaniem będzie skoordynowanie pracy wszystkich ministerstw, mających do czynienia z życiem produkcyjnem narodu. Komisja ta ma obradować pod przewodnictwem premiera i zająć się przedewszystkiem **planowem przeobrażeniem gospodarki społecznej.**

MacDonald podkreślił z naciskiem niemożliwość odrębnej polityki społecznej, oświadczając się za ogólną w tej dziedzinie polityką **Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie**, bez którego pomocy dziś żadna ustawa społeczna nie może być międzynarodowo zabezpieczona. Przyszły rząd partji pracy nie będzie odnośnie do tego urzędu targował się o pieniądze, jak to robił rząd konserwatywny.

Omawiając **politykę zagraniczną**, MacDonald podkreślił, że czyny rządu partji pracy w r. 1924 polegały na **obronie pokoju.** Celem partji pracy pod względem polityki zagranicznej jest, jak dawniej, **pokój w Europie**, do którego należy **podjęcie stosunków z Rosją.** Gdyby Rosja była popełniła 10 tysięcy razy więcej błędów i zbrodni aniżeli jej przeciwnicy twierdzą, nie może to nigdy być powodem zerwania stosunków dyplomatycznych.

Co się tyczy **wolności mórz**, MacDonald żąda zawarcia umowy flotowej z Ameryką i wogóle wyraża życzenie, aby Anglja w przyszłości głośno i zrozumiale stanęła **w obronie pokoju**, a nie hamowała go, jak to robiła w ostatnich latach. Wkońcu MacDonald wezwał do pracy do utworzenia większości dla partji pracy, aby była w stanie przeprowadzić swe zasady.

Serja klątw

Nietylko Kościół katolicki u nas wznowił metodę wyklinania, że przypomnimy choćby wyklęcie posła Putka za spór o dzwony choczeńskie Mimo, że fakt ten nie wzbudził śladu tej grozy, jaką niecił w średniowieczu — i poseł Putek spokojnie sprawuje swoje funkcje poselskie, nie wywołując u nikogo zdziwienia — klątwy mnożą się.

Świeżo nadeszły wieści, iż w cerkwi katedralnej we Włodzimierzu Wołyńskim z polecenia metropolity prawosławnego Djonizego — zgodnie z uchwałą Synodu — odbył się **obrzęd wyklęcia znanego działacza ukraińskiego dra A. Riczyńskiego.**

Warszawska „Epoka", pisząc o tym fakcie tak go komentuje:

„Zastosowanie tej oddawna niepraktykowanej w cerkwi prawosławnej kary względem dra Riczyńskiego ma swoją historję i niepozbawione jest **znaczenia politycznego.** Dr. Riczyński był jednym z organizatorów i kierowników ukraińskiego ruchu cerkiewnego, zmierzającego do pewnych zmian w ustroju cerkiewnym w kierunku przywrócenia cerkwi prawosławnej w Polsce tych cech i zwyczajów, jakie posiadała ona w Polsce przedrozbiorowej, oraz uwolnienia jej od wpływów rosyjskich, które, pomimo ogłoszenia autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce, nadal ujawniają się, szczególnie w wyższej hierarchji cerkiewnej.

Wyższe władze cerkiewne sprzeciwiły się wszelkim postulatom prawosławnej ludności ukraińskiej. Wielu duchownych Ukraińców zostało usuniętych ze swych stanowisk, co wywołało rozgoryczenie ludności. Bezpośrednim powodem wyklęcia dra Riczyńskiego posłużyły jego artykuły w prasie ukraińskiej, w których dowodzi, że metropolita Dyonizy nie wykonuje przepisów kanonicznych. Wyklęcie dra Riczyńskiego wywołało wielkie wzburzenie wśród ludności prawosławnej na Wołyniu."

* * *

Weselszą nutę wprowadza następne wyklęcie, o którem donoszą dzienniki warszawskie. Mianowicie miało ono spotkać... miss Judeę, czyli pannę uznaną za najpiękniejszy kobiecy typ żydowski w Polsce.

Cała ta historja posiadać ma następujący przebieg:

„Żydzi-ortodoksi zażądali od posła Farbsteina, wiceprezesa warszawskiej gminy żydowskiej, natychmiastowej dymisji z powodu wzięcia przez niego udziału w uroczystościach, związanych z wyborami „miss Judei", i uroczystego przyjęcia jej w gabinecie zarządu gminy. Prócz tego rabini wydali zarządzenie, **zabraniające „miss Judei" wstępu do domów modlitwy,** oraz odwiedzania dobroczynnych zakładów żydowskich.

Na tem tle pomiędzy Żydami-ortodoksami, a liberałami doszło do poważnych nieporozumień".

Tylko, że u żydów istnieją rabini ortodoksi, których charakteryzować tu nie potrzeba i rabini zwani postępowymi i zdaje się że owe gromy spadły na miss Judeę ze strony pierwszych.

Dodaje to jej urodzie pewnego pieprzyku sensacji... A powód klątwy? Choć tu niewymieniony polega niewątpliwie na tem, że konkursy piękności uważają ortodoksi za rzecz paskudną, niemoralną.

Przegląd społeczny

Z FUNDUSZU BEZROBOCIA

W dniu 25 bm. odbyło się zwykłe posiedzenie Zarządu głównego funduszu bezrobocia pod przewodnictwem prezesa Tadeusza Szubartowicza. — Przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji lokalowej, z którego wynika, — iż w najbliższych dniach rozpocznie się w Wilnie, Poznaniu, Toruniu i Stanisławowie budowa własnych gmachów funduszu bezrobocia dla biur tej instytucji oraz giełd pracy państwowych urzędów pośrednictwa pracy i inspekcji pracy, w Krakowie zaś rozpoczęto wznoszenie III piętra dla biur sądu pracy. Należy podkreślić, iż samorządy miast Katowic, Radomia i Bydgoszczy wystąpiły z propozycją ofiarowania funduszowi bezrobocia bezpłatnie placów na te same cele.

Na wniosek komisji administracyjnej uchwalono wystąpić do ministerstwa pracy o **przedłużenie na miesiąc maj br. państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników** na dotychczasowych zasadach i na terenach, gdzie jest ona obecnie prowadzona oraz **o przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla bezrobotnych robotników, którzy ukończyli, bądź kończą 13-tygodniowy okres zasiłkowy do dnia 30 czerwca br.** w szeregu miejscowości, dotkniętych silniej klęską bezrobocia. Poza tem, przekazano niektóre czynności funduszu bezrobocia samorządom miejskim i wiejskim, jako instytucjom zastępczym.

Na wniosek komisji budżetowej zatwierdzono preliminarz budżetowy na miesiąc maj b. r. w ogólnej sumie 5,029.920 złotych z nadwyżką wpływów 68.590 złotych.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Na fundusz prasowy „Naprzodu" „Walercia" zł. 8.

Wezwana przez tow. Suskiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty tow. Szczudlika Andrzeja, Stawiczaka Franciszka, Kabata Józefa i Twardego Wojciecha.

Kroczkowa (Posada Olchowska).

Wezwany przez tow. J. Krumholza składam na fundusz prasowy „Naprzodu" kwotę zł. 5'50 i wzywam do złożenia podobnej kwoty tow. Edwarda Lęcznarowicza z Łańcuta.

Marceli Bik (Łańcut).

Z sali koncertowej

IX PORANEK MUZYCZNY „HEJNAŁU"

Widownia teatru im. J. Słowackiego szczelnie od ostatniego miejsca wypełniona. Na scenie, zamienionej w estradę, jak i na widowni, powiew prądów entuzjazmu. Na scenie ensemble orkiestrowe i chóralne robotnicze, na widowni rzesze robotnicze przybyłe, aby sercem przyjąć to, co sercem jest podane z estrady. — Płyną szerokie fale pieśni chóralnej „Lutni Robotniczej", płyną motywy orkiestralne robotnicze „Orkiestry Symfonicznej". Program poranku ułożony popularnie, odpowiednio dla słuchaczów, wykonany bardzo poprawnie. Na program poranku składają się pieśni chóralne na zespół męski (Moniuszko, Żeleński, Gall) utwory symfoniczne (Wagner, Czajkowski, Grieg) wreszcie udatne popisy choreograficzne uczenic p. Wachsmannówny.

Chór męski „Lutni Robotniczej" pod batutą dr. Życzkowskiego, śpiewa pewnie, rytmicznie, przygotowany znakomicie. Młoda orkiestra symfoniczna przedewszystkiem pod względem intonacyjnym bez zarzutu, co już jest wiele. Materjał ludzki instrumentalistów, zdaje się pierwszorzędny, który — jestem przekonany — zdobyłby najtrudniejsze twierdze symfoniczne. Dyrygent orkiestry symfonicznej p. W. Karaś solidnie przygotowywać musi swą znakomitą drużynę, skoro w krótkim stosunkowo czasie osiągnęła Ork. Symfoniczna, tak ważną zaletę, jak poprawność intonacyjna. Lecz wydaje mi się celem kulturalnych placówek PPS, do których należy tak „Lutnia Robotnicza" jak i orkiestra symfoniczna „Hejnał", nie są wyścigi w doskonałości artystycznej, jak szerzenie kultury muzycznej wśród szerokich kręgów klasy robotniczej.

A kultura muzyczna, realizująca się w organizowaniu chórów i orkiestr robotniczych, ma na celu nietylko piękno kultywowania sztuki muzycznej, lecz także doniosłe sukcesy społeczne, jakie wpaja sztuka muzyczna ensemblowa w wykonawców: 1) karność, 2) drobiazgową ścisłość rytmiczną, 3) punktualność, 4) finezję dynamiczną i wiele, wiele subtelności towarzysko-społecznych, tak potrzebnych w życiu organizacyjnem. Dobrze rozumiały przedwojenne Niemcy te zalety społeczne, jakie daje kultywowanie muzyki zbiorowej, i dlatego Niemcy te, miały (dzisiaj sądzę dalej utrzymują) rozliczne organizacje chóralno-orkiestrowe, obejmujące liczne miljony obywateli państwa. Szczególniej, przedwojenne Niemcy (dzisiejszych nie znam) miały rozsiane po całych Niemczech organizacje chóralne robotnicze (w roku 1906 słyszałem na zjeździe chórów drukarskich w Lipsku chór liczący przeszło cztery tysiące uczestników.

Tak zatem te dwie placówki robotniczo-artystyczne mogą i powinny odegrać w kulturze życia krakowskiego doniosłą rolę, idąc pomiędzy szerokie rzesze z pieśnią. — Aby jednakże praca ta była owocną, odnośne czynniki powinny zająć się celowością wykonywanych utworów, układając pewien program, któryby w tej artystycznej pracy kulturalnej, dążył do celu. Nie chodzi w tym wypadku o to, aby wśród szerokich sfer społeczeństwa szukać talentów muzycznych, czy choreograficznych, lecz o danie najszerszym warstwom umiejętności słuchania i patrzenia, aby i ten, tak ważny czynnik, jakim jest sztuka muzyczna w życiu każdego człowieka wszczepić w najszersze warstwy społeczne, dając im przez upajanie się sztuką muzyczną, trochę pogody i choćby niematerjalnego szczęścia w ciężkiem i żmudnem życiu człowieka pracy fizycznej, czy umysłowej.

Celowość zaś programu całokształtu okresu roku produkcji podobnych poranków, jak ostatni, da słuchaczowi pewną już zaokrągloną całość najwyższych wzlotów ducha ludzkiego, jakim jest twórczość artystyczna, w tym wypadku muzyczna i słuchacz poranków muzycznych Robotniczego Towarzystwa Muzycznego „Hejnał", znając już po pewnym okresie całokształt kultury muzycznej chóralno-symfonicznej, stanie się gorącym wyznawcą-odbiorcą trudów „Hejnału". Wówczas zrozumie, zawdzięczając „Hejnałowi" tyle wzniosłych chwil, że praca „Hejnału" nie jest zabawką, że „Hejnał" jest tak potrzebną dla duszy ludzkiej instytucją jak potrzebnemi są dla ciała spółdzielnie mieszkaniowe czy handlowe.

Piękną i doniosłą pracę rozpoczął „Hejnał", zaznając się podobnie, jak bratnia organizacja TUR, ukształceniem intelektu pracownika, w myśl powiedzenia Chrystusa, że: „Nietylko człowiek żyje chlebem, ale i słowem Bożem", a chyba najwznioślejszem „słowem bożem" jest, była i będzie sztuka.

Bolesław Raczyński.

Z rozważań Boya o słowach cienkich i grubych

Boy lubi filozofować i żartować równocześnie... Ludzie, mający umysły pedantycznie pokratkowane, podzielone na odrębne przegródki, irytują się nieraz, że nie wiedzą, kiedy on kpi, a kiedy serjo angażuje się... Z poważnych dociekań — wycieka nagle dowcip, a oni przyzwyczajeni są do rozumowań przecedzonych i wysuszonych.

W feljetoniku, zatytułowanym: „Słowa cienkie i grube" wyprowadza Boy z anatomji i fizjologji ludzkiej dowody, że bez grubszych wyrażeń ludzkość obejść się nie może... Jak do tego przeświadczenia dochodzi — widać z poniższych zwierzeń:

„Uderzyła mnie pewna ekonomja natury, zresztą ze swoich groszowych, można rzec, i brudnych oszczędności. Zważmy. Wydechamy z płuc zepsute powietrze. Wydechać je musimy, pod grozą zatrucia. Otóż, to zepsute powietrze zużywa natura dodatkowo, mimochodem, do wydawania głosu, przepuszczając je przez naszą krtań. To jest tak, jakby naprzykład siłą popędową wody, spływającej ze zlewów, dmuchać w wielkie organy w Filharmonji. Oszczędność, niewątpliwie; ale jest coś niesamowitego w tem, że najcudniejsza pieśń, najpodnioślejsze słowo, wszystko to pędzone jest przez naszą krtań zepsutem powietrzem. Czyż wobec tego można się dziwić, że mowa ludzka bywa nieschludna? Raczej powinniśmy się dziwić, że nie same plugastwa z ust naszych wychodzą! I czyż dziw, że kiedy mowa ludzka chce być absolutnie, nieziemsko czysta, wówczas tak często traci hipokryzją?

Iluż zresztą myślicieli zastanawiało się przedemną nad temi tajemniczemi zaiste sprawami; iluż ich dziwiło się osobliwym kombinacjom przyrody, łączącym w jednym organie funkcje nieraz tak bardzo rozbieżne! Miłość, sama miłość, ten najwyższy podobno cel przyrody! Czyż nie mogłaby przyroda sprawić nam na nią (pytano z żalem) osobnego kompletu? To już praktyczność zadaleko posunięta, coś jak karabin, któryby służył i za lewatywę. Czemu to wieczne połączenie anielstwa z paskudztwem, wzniosłości z przyziemnością? Czy nie tu trzeba szukać najgłębszego źródła wybryków naszej mowy? I tak ze wszystkiem. Wracając do narządów mowy, czyż jest jeden jej organ pomocniczy, któryby nie służył i do innego celu? Jak niema być sprzeczności, jak niema być obłudy? Kaznodzieja prawiący o wstrzemięźliwości, raz po raz mówiąc trąca o podniebienie językiem, który jest narządem smaku; prawiąc o czystości, wypuszcza słowa przez wargi, stworzone zarazem do picia, do gwizdania i do pocałunku. Oszczędność! Nieczyści jesteśmy i nieczyści pozostaniemy; tak orzekła ironiczna natura...

Z ruchu socjalistycznego

—o—

WIELKA KONFERENCJA ODDZIAŁU TUR OKRĘGU BIAŁA—ŻYWIEC—WADOWICE

W niedzielę dnia 21 kwietnia br. odbyła się w sali Pow. Związku Gospodarczego w Białej wielka konferencja delegatów Oddziałów TUR okręgu Biała-Żywiec-Wadowice.

Obecnych było 167 delegatów i gości reprezentujących 22 Oddziały TUR. Oprócz tego przybyły dwie orkiestry dęte TUR z Leszczyn i Bystrej, oraz chór TUR z Białej.

Zagaił konferencję sekretarz Okręgu tow. Stanisław **Piątkowski**, poczem wybrano prezydjum, do którego weszli tow. Kuźma Stanisław, Dąbrowski Rudolf, Norbert Egner.

Obszerny referat o ogólnem położeniu klasy robotniczej i zadaniach TUR wygłosił tow. poseł Antoni **Pająk**, który w jasnych i rzeczowych słowach przedstawił zebranym kryzys obecnego ustroju kapitalistycznego. Kryzys ten objawia się także w Polsce w formie coraz ostrzejszej, a widomym jego znakiem jest wzrastające bezrobocie i straszliwy wyzysk pracy ludzkiej. Sfery posiadające i mędrkowie sanacyjni sądzą, że niezadowolenie ludu usuną przez zamachy stanu i proklamowanie dyktatury. Tymczasem postępowaniem swem odnoszą wręcz przeciwny skutek, bo niezadowolenie nie tylko nie znika, lecz wzrasta a sytuacja gospodarcza miast ulec poprawie, stale się pogarsza, gdyż zagranica z powodu tych ustawicznych eksperymentów obozu rządowego Be-Be, traci do państwa zaufanie i niechętnie Polsce udziela pożyczek. Polska w rodzinie państw europejskich jedynie tylko wówczas będzie w stanie utrzymać swą niepodległość, jeżeli byt swój oprze na szerokich podstawach demokracji, na respektowaniu praw ludu pracującego. Z praw naszych nigdy nie zrezygnujemy i walkę w obronie ich prowadzić będziemy wszystkimi siłami. W młodzieży robotniczej przyszłość nasza i młodzież ta czerwony sztandar walki wysoko musi wznieść. Pomimo wszystko zwycięstwo jednak będzie nasze! (Burzliwe oklaski).

Referat o święcie 1 Maja i sprawach organizacyjnych wygłosił tow. Piątkowski, wskazując na trudną sytuację, w jakiej się klasa robotnicza znajduje. Atakowani jesteśmy ze wszystkich stron, dlatego też wytężyć musimy wszystkie siły, by w dniu 1 Maja pokazać światu burżuazyjnemu, że lud roboczy, to potęga, która z całą bezwzględnością stanie w obronie parlamentaryzmu i demokracji. Siły nasze nie maleją, nie kurczą się, lecz potężnieją z dniem każdym i z dniem każdym ranię proletarjatu sięga coraz to dalej. Mimo wściekłości wrogów organizacje nasze rosną i pokrywają siecią swą cały okręg. Z początkiem r. 1928 była organizacja Turowa słaba, a młodzież robotnicza i chłopska zapełniała szeregi sportowych organizacyj burżuazyjnych, „Sokoła" lub Stow. Młodzieży Katolickiej, albo też gnuśniała w bezczynności.

Dziś po jednym roku pracy z dumą powiedzieć możemy, że TUR w okręgu Biała-Żywiec-Wadowice wysunął się na czoło wszystkich innych organizacyj młodzieży. Daleko w tyle pozostały za nami organizacje sokole, strzeleckie i orłów katolickich, które posiadają jako kapitał kilkanaście, albo chociaż kilka lat pracy za sobą i subwencje, podczas gdy TUR w naszym okręgu powstał w ciągu jednego roku poprostu z niczego, bez poparcia jakichkolwiek czynników i mimoto rozmachem swej pracy wysunął się w ciągu roku na przodujące stanowisko. Z początkiem r. 1928 mieliśmy 5 Oddziałów TUR, dziś mamy ich 26! Stworzyliśmy przy Oddziałach 14 orkiestr, w tem 9 dętych, 4 mandolinistów i 1 smyczkową. Instrumenty są własnością Oddziałów TUR. W ciągu roku 1928 powstało 9 teatrów robotniczych TUR. Obecnie przystąpi Zarząd Okręgowy do zakładania sekcyj gimnastycznych przy Oddziałach. Zgromadzeń odbyto 76, które obsłużył tow. Piątkowski, nie licząc w to zgromadzeń członków i posiedzeń Zarządów. Oprócz tego organizacyjnych wyjazdów ze strony Sekretarjatu Okręgowego do poszczególnych Oddziałów było 182. W sierpniu rb. urządzi się Zlot Okręgowy Towarzystwa Uniw. Rob. w Białej, który będzie zarazem przeglądem naszych sił i naszego dorobku kulturalnego. Jesteśmy pewni, że Zlot ten przekona wszystkich, a więc i naszych wrogów, że TUR jest organizacją, z którą na każdem miejscu trzeba się liczyć. Na szykany i obelgi ze strony różnych czynników odpowiemy zdwojoną pracą, którą obejmiemy wszystkie te miejscowości, gdzie TUR dotychczas niema. Z wiarą w zwycięstwo naszej słusznej sprawy pójdziemy naprzód, by wykuwać lepsze Jutro dla ludu roboczego. (Burzliwe oklaski).

W dyskusji przemawiali tow. Bobek, podnosząc znaczenie oświaty robotniczej, Hoffman Emil, który w ostrych słowach napiętnował batiarskie wystepy sokołów mikuszowickich, chcących obelżywemi napaściami utrudnić pracę TUR w Mikuszowicach. **Potępia zachowanie się Oddziałów „Strzelca" z Wilkowic i Bystrej, które wstąpiły na drogę siania nienawiści przeciwko TUR.**

Tow. Hetnał Stefan wzywa zebranych, by członków wspomnianych Towarzystw bojkotować we fabrykach, gdyż niegodni są oni miana i godności robotnika. Oświadcza, iż w razie dalszej nagonki tych obrońców faszyzmu i kapitału TUR wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

Tow. Kowalczyk omawia treściwie znaczenie bibljotek TUR i sportu robotniczego, zapraszając wszystkich TURowców do wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia sztandaru TUR w Andrychowie w dniu 12 maja b. r.

„Konferencja delegatów 22 Oddziałów TUR potępia jak najostrzej przeciwrobotnicze występy „Sokoła" w Mikuszowicach i „Strzelca" w Wilkowicach i Bystrej, skierowane w pierwszym rzędzie przeciw tamtejszym Oddziałom TUR.

„Uchwala, by celem usprawnienia pracy w okręgu Oddziały TUR wpłacały na rzecz okręgowego sekretarjatu TUR w Białej wkładkę miesięczną w wysokości 2 zł.

„Postanawia wysłać do tow. marszałka Daszyńskiego telegram z wyrazami podziękowania za męską obronę demokracji i przedstawicielstwa ludowego".

Tak wywody poszczególnych mówców, jakoteż dyskusja stały na wysokim poziomie.

Konferencję upiększyły występy TURowych orkiestr dętych z Leszczyn i Bystrej, oraz chóru TUR z Białej.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono o godzinie 13 konferencję.

Ruch spółdzielczy

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W 1928 ROKU

W ostatnim numerze „Spólnoty", czasopiśmie Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, znajdujemy szczegółowe omówienie działalności tej centralnej instytucji spółdzielczej w r. 1928. Przytaczamy zeń cyfry najważniejsze. Pomimo konjunktury gorszej aniżeli w 1927 roku, — wobec zmniejszonych zarobków szerokich mas pracujących, działalność Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej P. w 1928 roku wykazała rezultaty pomyślne. Do Związku należało 894 Spółdzielni, obejmujące około 500 tysięcy członków. — Obrót handlowy Związku w 1928 roku wynosił 90 miljonów złotych, a w porównaniu z rokiem poprzednim wzrósł o 11 procent. Towary te zostały dostarczone Spółdzielniom za pośrednictwem 28 Oddziałów Związku (składnic towarowych) rozmieszczonych po całym kraju. — Własna produkcja Związku, obejmująca już 13 artykułów, wyniosła sześć miljonów 600 tysięcy złotych, wykazując przyrost 25 procent w porównaniu z rokiem 1927. W stosunku do ogólnego obrotu Związku własna produkcja wynosi 7,4 procent. Udział Związku Sp. Sp. Rz. P. w imporcie i eksporcie jest poważny. W 1928 roku Związek sprowadził z zagranicy towarów na sumę 6.248.000 złotych, z czego 33 procent stanowi surowce niezbędne dla Zakładów wytwórczych. Związek wywiózł towarów zagranicę na sumę 2.900.000 złotych. Operacje eksportowo-importowe Związek załatwia za pośrednictwem własnych ajentur w Gdańsku i Londynie.

Inne wydziały Związku wykazały ożywioną działalność w 1928 roku. — Wydział Lustracyjny przeprowadził 1376 lustracyj Spółdzielni, zestawił 515 bilansów rocznych. W skład wydziału lustracyjnego wchodzą instruktoraty Piekarniany i Mleczarniowy. Wydział Społeczno - Wychowawczy wydał 18 książek i broszur o nakładzie 70.700 egz. czasopisma spółdzielcze wyszły w nakładzie ogólnym 857.000 egzempl., delegaci Wydziału wzięli udział w 296 konferencjach i wygłosili 122 odczytów, z Kursów Korespondencyjnych korzystało 547 osób.

POŻYTECZNA INICJATYWA WOŁYŃSKIEGO KURATORJUM SZKOLNEGO

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego w bieżącym roku szkolnym zorganizowało na terenie seminarjów nauczycielskich systematyczną pracę nad wychowaniem spółdzielczem kandydatów na nauczycieli. Ostatnio odbyły się Kursy Wychowania Społecznego dla piątego kursu seminarjów nauczycielskich w Ostrogu nad Horyniem i w Krzemieńcu. Program tych kursów objął zagadnienie ogólne, jak: drogi rozwoju kultury ludowej, działacz społeczny a środowisko, formy organizacyjne i metody prac oświatowo-kulturalnych. Następnie wykłady z dziedziny organizacji życia społeczno-gospodarczego oraz o technice pracy społecznej.

Na szczególne podkreślenie zasługuje szerokie uwzględnienie w programie kursów wykładów o Spółdzielczości. W charakterze prelegentów zostali zaproszeni przedstawiciele Centralnych organizacyj spółdzielczych.

KOOPERACJA W SZKOLE

Odbyta w dniu 21 kwietnia Konferencja Okręgowa Spółdzielcza we Włocławku, po wysłuchaniu referatu, wygłoszonego przez miejscowego inspektora szkolnego p. Zgrzebnickiego, przyjęła następujące rezolucje:

„Ze względu na potrzebę szerzenia idei spółdzielczej wśród młodego pokolenia, Konferencja Okręgowa Spółdzielcza we Włocławku zwraca uwagę na wielką doniosłość Spółdzielni uczniowskich, oraz na potrzebę specjalnych wykładów o spółdzielczości w szkołach.

„Konferencja wzywa wszystkich spółdzielców, w szczególności rodziców, mających dzieci w szkołach, aby zachęcali dzieci do należenia do Spółdzielni uczniowskich. Konferencja Okręgowa Spółdzielcza we Włocławku uważa za wielce pożądane zorganizowanie dla nauczycielstwa Okręgu Włocławskiego specjalnego kursu i spółdzielczości wogóle oraz o spółdzielniach uczniowskich".

SPÓŁDZIELNIE PRACY

Nakładem ruchliwego Towarzystwa Polityki Społecznej ukazała się nowa książka znanego spółdzielcy Jana Wolskiego, pod tytułem „Spółdzielnie pracy". Jest to krótki podręcznik, poświęcony zasadom organizacyjnym Spółdzielni pracy i wytwórczych.

Wobec wzrastającego zainteresowania tem zagadnieniem w Polsce i braku literatury w tym zakresie, książka Jana Wolskiego ukazuje się na czasie i może spełnić wielce pożyteczną rolę.

POSEŁ ZYGMUNT PIOTROWSKI

O racjonalną politykę emigracyjną

Chyba nie należy udowadniać, że zagadnienie emigracji z Polski należy do ważnych, a zarazem trudnych spraw ogólnopaństwowych, żywo, bo bezpośrednio obchodzących najszersze masy robotnicze miast i wsi. Wystarczy przypomnieć, że nasza emigracja poza granicami Polski liczy od 6 do 7 miljonów ludzi. Jest ona tak różnoraka — stała, sezonowa, na różnych terenach żyjąca i wśród bardzo odmiennych warunków zarobkujaca, że stanowi nad wyraz skomplikowane zagadnienie.

Ogólne linje polityki emigracyjnej Rządu winny być normowane po ścisłem porozumieniu z przedstawicielstwem parlamentarnem, jako odbiciem potrzeb i interesów narodu.

Niestety, to wielkie i ważne zagadnienie, jakiem jest polityka emigracyjne, jest również paraliżowane. W połowie marca b. r. wygłosił wprawdzie b. minister pracy i op. spol. p. Jurkiewicz, obszerne ekspose na sejmowej Komisji emigracyjnej, zilustrowane bogatą statystyką, oraz wyliczeniem poczynań i zamierzeń rządu w tej sprawie, ale zaledwie komisja mogła się zapoznać z przedstawionym materjałem i rozpocząć dyskusję, gdy w toku jej sesja parlamentarna została zamknięta.

Trzeba więc sprawę tę oświetlić w prasie i powtórzyć nasze postulaty w tej dziedzinie.

W dyskusji nad ekspose p. min. pracy wyraźnie podkreśłałem, że zasadnicze nasze stanowisko w sprawie emigracji opiera się na uchwałach międzynarodowego robotniczego kongresu emigracyjnego, odbytego w Londynie przed trzema laty. Stanowisko da się ująć w następujących punktach: zupełna wolność emigracji, pełne równouprawnienie emigrantów pod względem płac, a zarazem korzystanie z ustawodawstwa robotniczego danego kraju.

Stanowisko PPS. i klasowego ruchu zawodowego w Polsce jest zasadniczo za utrzymaniem sił w kraju, jako najcenniejszego kapitału, jako siły roboczej, t. j. za stworzeniem takich warunków w kraju, aby wychodźtwo za pracą i chlebem stało się zbędnem. Licząc się jednak z przeludnieniem, nieuporządkowaniem ustroju agrarnego i stosunkowo małem uprzemysłowieniem kraju, traktujemy emigrację, jako zło konieczne.

Jeżeli idzie o emigrację z Polski robotników i robotnic, to jesteśmy za emigracją do krajów europejskich, gdzie emigrant nasz ma bliższy kontakt z krajem ojczystym, nie ginie dla interesów Państwa i nie zatraca się.

Na drugiem miejscu — jako dalsze zło konieczne stawiamy emigrację do krajów zamorskich. Jeżeli o nią chodzi, to Rząd winien okazać więcej inicjatywy — i przejść z polityki biernej do czynnej odnośnie np. emigracji do Argentyny, gdzie niestety, żywioł polski jest obecnie spychany przez Rząd argentyński na rzecz Włochów i Hiszpanów. Podobnie sprawa przedstawia się z Brazylją. Również i w sprawie wyjazdu do Kanady rząd nasz winien postarać się o większy kontyngent dla naszych sił roboczych. O Stanach Zjedn. Am. Półn. nie mówię, bo kurs tamtejszej polityki zdąża do systematycznego zamykania wstępu emigrantom, głównie z krajów słowiańskich; zresztą z U. S. A. nie mamy żadnych konwencyj emigracyjnych.

Zastrzegamy się jednak bardzo stanowczo przeciwko emigracji do Peru, gdzie ani klimat, ani stosunki miejscowe nie nadają się do masowego osiedlenia. Nawet Włosi uciekają stamtąd, nie mogąc znieść bardzo ciężkich warunków klimatycznych. Przestrzegaliśmy przed „entuzjastami" emigracji do Peru, aby nie powtórzyła się tasama sytuacja, jak z Tunisem i Algierem, dokąd już sam rząd polski obecnie nie zamierza kierować emigrantów. Jeżeli p. minister pracy mówił o Peru jako jedynie o próbie, to próbę tę należy stosować bardzo ostrożnie i nie pozwolić — przed uprzedniem zbadaniem warunków i terenu na wysyłanie ludzi do Peru na zatracenie. Jeżeli już mówię o emigracji zamorskiej — to z naciskiem trzeba żądać ludzkiego traktowania emigrantów przez różne kompanje okrętowe podczas podróży, a rząd winien domagać się zniesienia tak zw. „międzypokładu" na okrętach. Ta plaga, jaką jest międzypokład musi wreszcie zniknąć.

Szkodliwą stroną naszej polityki emigracyjnej jest jej dwutorowość, t. j. podział na dwie kompetencje: między min. spraw zagranicznych i min. pracy. Pierwsze ministerjum tj. spraw zagranicznych nie ma możności roztoczenia należytej opieki nad emigrantem, a w bardzo wielu wypadkach traktuje go, jako czynnik do poprawienia bilansu płatniczego. A emigrant, który udaje się w obce strony i boryka się tam wśród ciężkich warunków pracy, wyzyskiwany, źle traktowany — nie może być uważany za źródło dla polepszenia bilansu płatniczego, lub za źródło dochodu dla państwa przez opłaty paszportowe, stemplowe itp. Państwo ma obowiązek czuwania nad jego losem i nad utrzymaniem przez niego kontaktu z krajem ojczystym.

Nie wchodząc w szczegóły w sprawie emigracji do takich krajów Europy, jak do Danji, Łotwy, trzeba główny nacisk położyć na emigrację do Francji i do Niemiec.

Jeżeli idzie o Francję, to rząd winien zatroszczyć się o uprzystępnienie tam emigrantom stałego osadnictwa.

Jeżeli idzie o emigrację robotnic rolnych (samotnych), to domagamy się zupełnego wstrzymania takiej emigracji, ze względu na brak opieki dla tych dziewcząt, które padają częstokroć ofiarą nierządu i wykolejenia życiowego. Rząd polski powinien także domagać się zniesienia ustawy francuskiej o t. zw. „włóczęgostwie", która nad wyraz krzywdzi naszych emigrantów i służy za podstawę do masowych aresztowań, a co dalej spycha polskiego robotnika w środowisko kryminalistów i w wielu wypadkach uczy go bandytyzmu. Winna być dalej uregulowana kwestja alimentów dla rodzin emigrantów, pozostałych w kraju, a porzuconych przez niesumiennych czy lekkomyślnych ojców rodziny.

Jeżeli idzie o sezonową emigrację do Niemiec, to liczne są tu niedomagania, choć należy podkreślić, że w ostatnich czasach — jak słusznie podkreślił p. minister pracy — usunięto wiele bolączek (budowa baraków na granicy, roztoczenie lepszej opieki przez nasze placówki w Niemczech, utworzenie komitetów opieki społecznej np. w Saksonji i Turyngji). Metody rekrutacji emigrantów sezonowych pozostawiają jeszcze wiele do życzenia, a zarazem nieuwzględniane są przy niej zupełnie niektóre połacie kraju, np. okolice nadgraniczne na Kujawach, skąd przed wojną np. liczne rzesze emigrowały na roboty sezonowe do Niemiec. Dalszą bolączką są opłaty od tak zw. „poświadczeń", pobieranych od robotników polskich, stale zamieszkujących w Niemczech — ujawnia się tam niestety, niezdrowa rywalizacja tak zw. narodowych związków polskich (Związek Polaków i in.) ze starą organizacją polskich socjalistów, którzy mają olbrzymie zasługi wobec polskich robotników tak sezonowych jak i stale zamieszkałych. Ta niezdrowa „rywalizacja" przejawia się w wielu wypadkach w ten sposób, że niektóre placówki rządu polskiego wpływają na paraliżowanie akcji naszych placówek (PPS) w Niemczech.

Objektywnie stwierdzić należy, że stanowisko zajęte w ekspose przez b. ministra pracy dra Jurkiewicza, zasługuje w ogólnych linjach na przychylne potraktowanie, choć pole do działalności jest jeszcze bardzo obszerne, wiele niedomagań należy usunąć, dużo inicjatywy okazać. Domagać się będziemy stale: rzetelnej i pełnej opieki nad emigrantami, utrzymania kontaktu z krajem i takiego całokształtu polityki emigracyjnej, któraby szła po linji interesów klasy robotniczej.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 30 kwietnia.

PROCES O BIBUŁĘ KOMUNISTYCZNĄ

Przed trybunałem przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Fajwlowi Spirze, lat 20, abiturjentowi gimnazj., oskarżonemu o zdradę główną. Dnia 21 września ub. roku zauważył wywiadowcy policji Spirę wchodzącego do kamienicy przy ul. Dąbrowskiego 11, gdzie mieści się pralnia „Czystość". Ponieważ Spira znany jest policji jako utrzymujący kontakt z działaczami komunistycznymi, wywiadowcy weszli za nim do kamienicy i przytrzymali go. Niósł on pakunek zawierający odezwy komunistyczne, zaś w kieszeniach spodni miał większą ilość ulotek agitacyjnych. Spirę aresztowano, bibuła zaś okazała się wydawnictwami centralnego komitetu komunistycznej młodzieży, oraz komitetu „czerwonej pomocy" w Polsce.

Akt oskarżenia wskazuje, że Spira pozostawał w ścisłem porozumieniu z Katarzyną Knapową, działaczką komunistyczną, zasądzoną na kilkuletnie więzienie.

Na rozprawie oskarżony wyparł się winy, twierdząc, że pakunek, którego zawartości nie znał, wręczył mu jakiś osobnik z prośbą o złożenie u stróża kamienicy przy ul. Dąbrowskiego 11. Na podstawie werdyktu przysięgłych potwierdzającego winę Spiry, trybunał skazał oskarżonego na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, z zaliczeniem 11-miesięcznego aresztu śledczego. Spira był już raz skazany na 2 lata więzienia, a obecna rozprawa była drugą z rzędu wobec zniesienia pierwszego wyroku przez sąd najwyższy w Warszawie.

Z dnia

JAK CZYTANIE „KURJERKA" PRZYCZYNIŁO SIĘ DO UCIĘCIA JĘZYKA ADWOKATOWI

Na onegdajszej jawnej rozprawie przeciwko Pstruchowej, oskarżonej o obcięcie języka jednemu z adwokatów krakowskich, znawca sądowy lekarz dr. Jankowski, wydając orzeczenie o stanie umysłowym oskarżonej, powołał się m. in. na to, że oskarżona jest osobą histeryczną, ulegającą łatwo zewnętrznym wpływom. Do wpływów tych, które zachęciły ją do dokonania zbrodniczego czynu, zaliczyć należy fakt, na który się powoływała, a mianowicie, że od roku nosiła się z zamiarem obcięcia języka, a to pod wrażeniem artykułu „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", w którym swego czasu wyczytała drastyczny opis analogicznego wypadku na Węgrzech, gdzie żona jakiegoś szewca na tle nieporozumień małżeńskich obcięła mężowi język.

Oto przykład spustoszenia moralnego szerzonego przez „Kurjerek".

Z życia robotniczego

ŁADNY ZWIĄZEK GOSPODARCZY W JAWORZNIE

Jak wiadomo BB postanowił organizować także robotników w Związki. Ponieważ jednak już we wszystkich zawodach od dłuższych lat klasowe organizacje robotnicze były pozakładane, więc BB postanowił dać swoim związkom nazwę „gospodarczych". Nie mamy nic przeciwko takiej ładnej nazwie. Nie możemy jednakże pominąć milczeniem już bardzo nieładnej nazwy, od której ci nowi „gospodarze" zaczynają tę swoją „gospodarkę".

Nie będę tu pisał o tem, że zbierają różnego rodzaju „gospodarzy" z których wielu uprawiało dotychczas taką „gospodarkę", że to co było cudze to uważali za swoje.

W ostatnich dniach, w Jaworznie, ci „gospodarze" rozpoczęli swoją „gospodarczą" działalność od tego, że postanowili zabierać po 1 zł...

Jak w wielu klasowych związkowych oddziałach w całej Polsce, tak i w wielu oddziałach Centralnego Związku Górników są posprawiane sztandary. Sztandary te zakupywane są z darów i składek dobrowolnych. Składki takie są zbierane na imię danego związku i oddziału, i tak sprawiane sztandary stają się siłą faktów własnością danego oddziału. W taki sposób w Jaworznie oddział CZG kopalni „Tadeusz Kościuszko" sprawił sobie sztandar przed paru laty. Z powodu ciężkiej choroby chorążego tow. Piotra Kowalskiego, który obecnie jest na prowizji, zarząd tego oddziału wybrał chorążym dobijającego się o tę funkcję niejakiego Głowackiego. Głowacki jest jeszcze młody, niedoświadczony i łatwowierny. To też widząc to, dobrzy „gospodarze" pouczyli Głowackiego o tej swojej „gospodarce", więc Głowacki dostosował się do tej nauki, **zabrał sztandar oddziału CZG i poszedł z nim do tak zw. „gospodarczego związku" BB!**

Na pisemne wezwanie, które Głowackiemu doręczono przez 4 towarzyszy, którzy wezwali Głowackiego, ażeby Sztandar oddał, oświadczył on że sztandaru nie odda, że on przystąpił do związku „gospodarczego" i że sztandar zabiera ze sobą. W powyższej sprawie udaliśmy się do policji i do starostwa w Chrzanowie, lecz i tutaj, zamiast wezwać Głowackiego ażeby sztandar oddał, poruszano tylko ramionami i pocichu wyrażono zgodę na „gospodarkę" związku i Głowackiego!

Sprawa została skierowaną na drogę sądową.

Taką „gospodarką" popisują się ludzie, którzy pozwalają sobie na nazywanie siebie „sanatorami moralnymi"! Piętnujemy tu publicznie nietylko nieświadomego Głowackiego ale bardziej jeszcze **prawdziwych inicjatorów tej sprawki!**

Klasowe Związki Zawodowe i PPS w całej Polsce ma setki sztandarów zakupionych ze składek itp., ale nic mamy ani nieć nie chcemy i mieć nie będziemy nigdy sztandarów kradzionych. Niech przeto nikt z obozu „gospodarstwa" BB na nas się nie gniewa, o to, że wołamy ażeby ukradziony sztandar w Jaworznie oddano.

P. S.

Burdzie w odpowiedzi

Spotkał mnie wątpliwy zaszczyt a mianowicie p. poseł Burda w artykule wstępnym „Przedświtu" zajął się moją skromną osobą. Nie mam zamiaru polemizować z p. Burdą, którego stałości przekonań dowodzi fakt, iż wybrany z listy Nr. 1 przeprowadził się do tzw. „Frakcji Rewolucyjnej".

Sprawa mojego przemówienia na jednym z wieców w Tarnowie, jak p. Burda zgodnie z prawdą twierdzi, znajduje się w ręku władz sądowych, którym niech p. Burda okaże swoje zaufanie i poczeka cierpliwie na wynik śledztwa. Zastrzegam się jednak z całą stanowczością przeciwko insynuacji jakobym miał odnosić się bez należnego szacunku do osoby pierwszego prezydenta Rzpltej, przyczem dodaję, że bardzo wiele osób, które przed kilku laty należały do obozu gloryfikatorów mordercy śp. Gabrjela Narutowicza, dzisiaj należy do najbliższych przyjaciół politycznych p. Burdy.

Pozatem wdawać się w polemikę z p. Burdą byłoby poniżej mojej godności.

Adam Ciołkosz.

1 Maja na prowincji

Staraniem krakowskiej Rady wojewódzkiej PPS odbędą się w dniu pierwszego maja przedpołudniem manifestacyjne zgromadzenia w następujących miejscowościach: **Bochnia** (referent tow dr. Szumski); **Chrzanów** (Kruczkowski); **Dąbrowa** (prof. Ciołkosz); **Dębica** (R. Bator); **Grybów** (pos. Ciołkosz i R. Szymański); **Gorlice** R. Szymański); **Jasło** (Dr. Pelzling); **Jaworzno** (Zygm. Boclan); **Jedlicze** (Lencznar); **Krzeszowice** (J. Wójcik i Papuga); **Libiąż** (K. Przybyś i Szarek); **Łańcut** Wilkoń); **Mielec** (Adamczyk); **Mogilany** (Jan Sawicki); **Nowy Sącz** (Dr. D. Gross); **Niepołomice** (Dr. Szumski); **Nisko** (Marczyński); **Oświęcim** (Z. Gross); **Pilzno** (J. Kreiza); **Rozwadów** (Kubanek); **Rzeszów** (Krwawicz); **Skawina** (K. Kornicki); **Świątniki Górne** (Ścibor); **Szczakowa** (Z. Bocian); **Sanok** (Węglowski); **Tarnów** (poseł Ciołkosz i F. Gross); **Trzebinia** (St. Świerkosz); **Wieliczka** (J. Rejman); **Zakopane** (Wohnout).

Referenci winni się zgłosić w przeddzień wyjazdu w sekretarjacie Rady wojewódzkiej PPS. ul. Dunajewskiego 5 II p. o godzinie 6 wieczór.

Rada wojewódzka PPS w Krakowie.

PRZEGLĄD LITERACKI

„**REDUTA ŻYWEGO SŁOWA**". Jerzego Ronarda Bujańskiego. Warszawa 1929. (Str. 73. — Okładka M. Różańskiego).

Autor znany szeroko z działalności poetyckiej i recytatorskiej wystąpił obecnie z książką, która według jego oświadczenia ma być zresumowaniem dziesięcioletniej pracy. Znane są zasługi Bujańskiego w służbie słowa. Jego niezwyczajny talent recytatorski i wielka ruchliwość, oddały się w służbę poezji i walnie się zasłużyły koło krzewienia miłości słowa wśród zjadaczy chleba. Powierzony autorowi niedawno lektorat wymowy na krakowskim uniwersytecie — pozwoli mu rozwinąć także dydaktyczną stronę działalności i krzewić dalej kult słowa, które tak umiłował.

To złączenie poety i recytatora w jednej osobie — doprowadza do entuzjazmu słowa graniczącego z kultem, czyni z autora kapłana, opętanego do cna czarem słowa. Bujański czuje smak słów, ich barwę i siłę, poddaje się prężności rytmu, smakuje słodkość rymu i dziwi się niespodziankom asonansu. Upojoną jest tym olbrzymim światem poezji, patosem mowy, przerośnięty nawskróś kultem niemal bałwochwalczym. Dlatego tom poświęcony jest w całości temu, nad wyraz żywemu stosunkowi autora do poezji. Tu leży nowość i zupełna oryginalność tej książki. Sądzę, że spokojnie przyznać można autorowi pierworództwo tego rodzaju poezji. A przeznaczona ona jest i zwrócona do tych, o których autor mówi:

„którzy jesteście mi drodzy i bliscy
którychmowy porywa zapał:
poeci, recytatorzy — wy wszyscy —

Wiersze tego tomiku pełne przebujnego obrazowania, ciekawej rytmiki, dobrych rymów i ciekawych asonansów. Dla przykładu:

„uderz we mnie piorunem, złocistym trzaśnij
gwieździstą nakryj ulewą [gromem
płucom zduszonym: ozonu —
— daj śpiewać — "

(Metafizyka słowa).

W tej bogatej barokowej formie poetyckiej — nowym dźwiękiem brzmi „Słowo o żywem słowie". Ta spowiedź — autobiografia, pisana prozą poetycką, o szlachetnym czystym tonie ewangelicznej prostoty, stanowi najlepszą zdaniem naszem część tomu i jest zadatkiem na nowe wartości twórcze poety. Za najlepsze wiersze, konstrukcyjnie uważamy: „Burzę" i „Radiodepeszę".

t. k.

KRONIKA

Kraków, 30 kwietnia.

TELEFONY DO WOJEWÓDZTWA. Skutkiem omyłki w nowym spisie telefonów urząd wojewódzki komunikuje, że do gabinetu i mieszkania wojewody krakowskiego dra Kwaśniewskiego jest telefon Nr. 1426, zaś do gabinetu i mieszkania naczelnika Wydziału bezp. publicznego Walickiego jest telefon Nr. 1191. Telefon do Wydziału bezpieczeństwa publicznego i prasy jest Nr. 2212.

KRAKOWSKI ZWIĄZEK LITERATÓW urządził uroczysty „wieczór literacki" z powodu odsłonięcia w Paryżu pomnika Mickiewicza. Zebranie zagaił prezes Związku Jan Pietrzycki niezwykle ciekawą prelekcją o stosunku Mickiewicza do wiedzy tajemnej. Interesujące wywody prelegenta, oparte na samodzielnych jego studjach w Paryżu i Rzymie, na nieznanych u nas bliżej demonologjach mistyków francuskich i włoskich, przyniosły nowe oświetlenie postaci Gustawa i Konrada, nadto ciekawe spostrzeżenia do zagubionej części „Dziadów" wileńsko-kowieńskich, oraz nad wyraz ciekawe połączenie „Dziadów" drezdeńskich, jako piątej części poematu. Nowe szczegóły zawierało także tłómaczenie wpływu Swedenborga na Mickiewicza, jego studjów nad historyczną postacią Jana Fausta i nieznanego stosunku poety do koła „braci zurychskich", grupujących się dokoła osoby Towiańskiego u schyłku jego życia. Po pięknych recytacjach kilku fragmentów z pism Mickiewicza w wykonaniu art. dram. Ludwika Ruszkowskiego, krakowski artysta-malarz W. Hofmann w barwnej pogadance zapoznał słuchaczów ze wspomnieniami o osobistych swych stosunkach z Bourdelle'm, twórcą paryskiego pomnika Mickiewicza. Bourdelle, kształcąc się pod wpływem wdowy prof. Micheleta, przyjaciela Mickiewicza, przejął się kultem dla Polski i idei wieszcza polskiego, dając najdoskonalszy wyraz uczuć w pomyśle pomnika. Wielki rzeźbiarz-filozof nazwał swą pracę „pomnikiem broniącej się Polski". Uroczysty wieczór Związku literatów zgromadził bardzo liczną publiczność, która szczelnie zapełniła salę odczytową w Domu artystów.

ZGON MŁODEGO POETY. W sobotę 27 kwietnia zmarł w Krakowie po długiej chorobie 24-letni Wiktor Marjan Seeliger, absolwent filozofji Uniw. Jag. Zmarły był poetą, który dał się poznać pod pseudonimem Marjan Sewi; należał on do grupy młodzieży literackiej „Litart". Zgon przedwczesny utalentowanego młodzieńca wzbudził szczery żal wśród kolegów Zmarłego i w sferach interesujących się literackiemi usiłowaniami młodego pokolenia.

OBRADY ADWOKATÓW W KRAKOWIE. — Przez dwa dni obradował w Krakowie zjazd delegatów zarządu Związku adwokatów polskich. — W nieobecności chorego prezesa dra Dzidzielewicza ze Lwowa, posiedzeniu przewodniczył prezes Rady naczelnej adwokatów w Warszawie Henryk Konic. W posiedzeniu wzięli udział prezesi i delegaci 9 oddziałów ze wszystkich sądów apelacyjnych w Polsce. Obrady nad kwestją statutu adwokackiego, oraz wspólną kasą zapomogową, dalej organizacja aplikantów adwokackich, zajęły półtora dnia. Uchwalono szereg rezolucyi, oraz utworzono komisję przy oddziale warszawskim, powierzając jej przeprowadzenie postulatów komisji kodyfikacyjnej w ministerstwie sprawiedliwości.

SZTANDAR GIMNAZJUM VII W KRAKOWIE. W niedzielę młodzież gimnazjum VII-go im. Adama Mickiewicza otrzymała sztandar. Uroczystość odbyła się na dziedzińcu wawelskim w obecności przedstawicieli władz, z wojewodą Kwaśniewskim prezydentem Rollem i gen. Wróblewskim na czele, delegacyi nauczycielskich, komitetów rodzicielskich i uczniów innych gimnazjów ze sztandarami oraz publiczność. Do młodzieży przemówili przewodniczący komitetu rodzicielskiego inż. Czyżewicz i dyrektor gimnazjum Dr. Jan Magiera, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ do tarczy, na której wyryto nazwiska uczniów tego gimnazjum, poległych podczas wojny. Po wręczeniu sztandaru odbyła się defilada na placu Bernardyńskim, poczem młodzież ruszyła pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożyła wieniec u stóp pomnika wieszcza. Uroczystość poprzedziły dwa nabożeństwa: w katedrze wawelskiej i w synagodze dla żydowskich wychowanków gimnazjum im. Adama Mickiewicza. W uroczystości wzięła między innemi udział delegacja uczniów gimnazjum hebrajskiego ze sztandarem.

ZNOWU POKRZYWDZENIE NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH PRZY PRZESZEREGOWANIU! Na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia 20 lutego br. nastąpiło drugie przeszeregowanie niższych pracowników pocztowych, z czego młodsi znacznie korzystali. Ci zaś, których przeszeregowanie zastało w 10 kategorji, w obydwóch razach nie zostali posunięci ani o jeden szczebel. Z tego wynika, że pracownik po 34 latach służby jest w tym samym stopniu uposażenia co po 20 i 18 latach służby. Niezadowolenie i rozgoryczenie u pokrzywdzonych całkiem zrozumiałe.

WYBORY DO KRAKOWSKIEJ GMINY IZRAELICKIEJ. Na ostatniem posiedzeniu komisji wyborczej złożył prezydent gminy izr. dr. Rafał Landau sprawozdanie o stanie prac przygotowawczych dla wyborów do gminy wyzn., które zostały ukończone, poczem uchwalono wyznaczyć dziesięciodniowy termin do zgłoszenia list kandydatów, tj. od wtorku 30 kwietnia do 9 maja br. włącznie, a dzień wyborów ustaliła komisja na dzień 26 maja br. Uprawnieni do głosowania są mężczyźni, którzy ukończyli lat 25 i mieszkają od roku w Krakowie. Wyborców jest łącznie 9384.

ŚWIĘTO 3 MAJA. Staraniem prezydjum krakowskiej gminy izraelickiej odbędzie się dnia 3 maja br. o godzinie 8'30 rano w świątyni postępowej uroczyste nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, a o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo w Starej Synagodze, które odprawi nadrabin Kornitzer.

TRAGICZNY WYPADEK KOLEJARZA. Na dworcu kolejowym w Płaszowie zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. W czasie przetaczania wagonów robotnik kolejowy Klemens Sporysz (lat 33) został przygnieciony buforem lokomotywy i doznał zmiażdżenia miednicy. W stanie bardzo ciężkim przewiózł lekarz pogotowia ofiarę wypadku do szpitala Bonifratrów.

SZKIELETY W OKOLICY KOŚCIOŁA MARJACKIEGO. Od kilku dni robotnicy prowadzą wykopy koło kościoła Marjackiego od strony ul. Florjańskiej celem osuszenia fundamentów budowli. Przy wykopach natrafiono na wielką ilość szczątków szkieletów ludzkich, pochodzących z dawnego cmentarza. Kości przewieziono na cmentarz rakowicki.

DZIECIOBÓJSTWO. Do policji doniesiono, że w kanale koło Rudawy na Woli Justowskiej znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Dochodzenia doprowadziły do wykrycia dzieciobójczyni w osobie Walerji Kmiecikówny, lat 22, służącej. Kmiecikównę aresztowano i odstawiono do więzień. Będzie ona odpowiadała przed sądem przysięgłych za dzieciobójstwo.

MAŁY POŻAR. Wczoraj straż pożarna interwenjowała na ul. Konfederackiej 25, gdzie zapaliła się od rozżarzonego pieca ścianka drewniana. Straż pożar ugasiła.

OFIARY BRUTALNEGO KAMIENICZNIKA. Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Wójtowską 7 do 21-letniej Neli Niedzielówny i jej matki Marji, które ciężko pobił gospodarz domu nogą od stołka. Ofiary brutalnego gospodarza odniosły ciężkie rany tłuczone na głowie. Córkę lżej ranną po opatrzeniu pozostawiono w domu, matkę zaś przewieziono do szpitala.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek G. B. Shawa „Pigmaljon" z gościnnym występem p. Aleksandra Węgierki. Sztuka ta wraca na afisz w sobotę bieżącego tygodnia. Jutro we środę staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się przedstawienie „Krakowiacy i górale" z okazji święta robotniczego, **na które kasa teatru biletów nie sprzedaje.**

WŁODZIMIERZ KACZMAR, basista opery „La Scala" w Medjolanie, wystąpi **we wtorek 7 maja** w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1—8 złotych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

ADA SARI, znakomita śpiewaczka, odniosła na koncercie czwartkowym w Wiedniu tak niebywały sukces, że publiczność szczelnie wypełniająca salę, nie chciała artystki wypuścić z estrady, zmuszając ją do ciągłych naddatków.

Z Polski

KATASTROFY KOLEJOWE. W niedzielę rano zderzyły się na stacji w Chrzanowie dwa pociągi towarowe, wskutek czego trzy wagony wyskoczyły z szyn i uległy uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było. — Z powodu wykolejenia się pociągu towarowego na linji Kalety—Podzamcze i zatarasowania torów, pośpieszny pociąg gdański przyjechał w niedzielę do Krakowa z przeszło 4-o godzinnem opóźnieniem.

ŻONOBÓJSTWO W ŚWIĄTNIKACH. Dnia 27 bm. o godzinie 6'15 dokonał morderstwa w Świątnikach Górnych na osobie swej żony Marji (lat 50) Jan Kotarba (lat 45), ślusarz, który oddał do ofiary strzał rewolwerowy w prawą stronę piersi. — Kula wyszła poniżej lewej łopatki, wskutek czego Kotarbowa po upływie godziny zmarła. Sprawca zbiegł, jednak został przez policję aresztowany i odstawiony do więzień sądowych. Powodem dokonania czynu były niesnaski rodzinne.

NAPAD RABUNKOWY W ZAKOPANEM. W nocy z 27 na 28 bm. napadło czterech osobników, uzbrojonych w laski i widły na mieszkanie Antoniego Matyczaka w Zakopanem na „Tatarach" i po sterroryzowaniu domowników zrabowali gotówkę 1000 złotych, znajdującą się w łóżku pod poduszką. Pod zarzutem tego rabunku aresztowała policja Jana Gala, Józefa Żelaskę, Józefa Gąsienicę Daniela i Jana Gąsienicę Daniela, wszystkich z Zakopanego.

ZMARŁ W POZNANIU nagle starosta krajowy dr. Józef Wybicki. Śmierć zaskoczyła dr. Wybickiego w chwili, gdy żegnał się z wojewodą Lamotem, któremu wręczył rezolucję, uchwaloną na wiecu, zorganizowanym przez Związek obrony kresów zachodnich. W chwili, gdy dr. Wybicki podawał rękę wojewodzie, dostał nagle ataku serca i osunął się na ziemię. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej dr. Wybicki w kilka minut później zakończył życie.

Z zagranicy

AUTO POLSKIE POD POCIĄGIEM NIEMIECKIM. Biuro Wolffa donosi, że na linji kolejowej pomiędzy Bingen a Koblencją lokomotywa najechała w niedzielę wieczór na przejeżdżające przez przejazd kolejowy auto ciężarowe, wiozące **akta konsulatu polskiego.** Auto ciężarowe wraz z przyczepką zostało całkowicie rozbite, szofer został zabity na miejscu, jego towarzysz ciężko ranny.

PROWOKACJE „STAHLHELMU" W DNIU 1 MAJA? Redaktor naczelny radykalnego „Welt am Montag" w Berlinie von Gerlach, podaje sensacyjne rewelacje, jakoby „Stahlhelm" poczynił przygotowania w dniu 1 maja **krwawych starć ulicznych.** Von Gerlach podaje otrzymaną jakoby z doskonale poinformowanych kół informację o działalności „Stahlhelmu", który przygotował liczne oddziały, mające w przebraniu komunistów w dniu 1 maja zorganizować pochody uliczne i doprowadzić do starć z policją.

NIEUDAŁE ROZBICIE ZGROMADZENIA PACYFISTÓW. „Montag Morgen" donosi, że zgromadzenie, zwołane przez pacyfistów polskich i niemieckich we Wrocławiu (takiesame jak w Krakowie) zakłócone zostało przez nacjonalistów niemieckich, którzy próbowali zgromadzenie rozbić. Policja usunęła manifestantów ze sali.

PROFESOR I STUDENT JUGOSŁOWIAŃSKI ZASTRZELENI PRZEZ STRAŻ GRANICZNĄ. — W niedzielę rano zdarzył się na granicy jugosłowiańskiej, niedaleko miejscowości Leutschach wstrząsający wypadek graniczny. Mianowicie jugosłowiańska patrol żandarmerji zastrzeliła dwóch obywateli jugosłowiańskich, profesora i studenta w chwili gdy chcieli uciec do Austrji. Austrjacka patrol żandarmerji dowiedziała się w tej sprawie szczegółów następujących: W pewnej kawiarni w Zagrzebiu podsłuchano rozmowę kilku gości, z której wynikało, że pragną oni rozpowszechniać bibułę przewrotową. Władze policyjne aresztowały profesora i studenta, których pod eskortą sprowadzono nad granicę austrjacką obok miejscowości Leutschach, celem wyszukania miejsca, w którem bibułę tę ukryto. Podczas tych poszukiwań obaj obywatele jugosłowiańscy usiłowali uciec do Austrji, jednak w chwili przekraczania granicy jugosłowiańsko-austrjackiej zastrzeleni zostali przez żandarmów jugosłowiańskich. Nogi obu zabitych spoczywały na terytorjum austrjackiem, zaś reszta tułowia na terytorjum jugosłowiańskiem.

Przegląd gospodarczy

PODWYŻSZENIE STOPY PROCENTOWEJ PRZEZ BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Bank gospodarstwa krajowego począwszy od dnia 27 bm. pobierać będzie zamiast dotychczasowego 8.75 proc. 9.75 proc. od kredytów udzielanych instytucjom o charakterze społeczno - publicznym. Sprawa podniesienia stopy procentowej od wkładów jest obecnie przedmiotem rozważań naczelnych władz BGK.

AGRARJUSZE AUSTRJACCY PRZECIW ŚWINIOM Z POLSKI

Wiedeń, 29 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą, że Związek chłopski domaga się od przyszłego rządu wydania w krótkim terminie rozporządzenia co do **znacznego ograniczenia przywozu nierogacizny i mięsa z Polski.** Już za czasów gabinetu ks. Seipla doprowadziło żądanie to do kryzysu, gdyż wicekanclerz Hartleb na żądanie Związku chłopskiego zagroził ustąpieniem na wypadek niezałatwienia tej sprawy w myśl żądań agrarjuszy. Obecnie postawił Związek chłopski swe żądania. „Neue Freie Presse" sądzi, że kwestja importu nierogacizny da się załatwić tylko **na podstawie rokowań z Polską.**

Burdy nacjonalistyczne w Opolu

W nocy z soboty na niedzielę został pobity dyrektor polskiego Banku ludowego Leon Powolny. Pobicie to stoi w związku ze wzmożoną działalnością organizacyj nacjonalistycznych wskutek podjudzania prasy niemieckiej. W dniu przedstawienia opery polskiej w Opolu hitlerowcy rozrzucili przed kościołem ulotki przeciwko wystawianiu opery „Halka". W czasie przedstawienia kilku wyrostków nacjonalistycznych usiłowało wywołać zamieszanie w teatrze przez rozrzucanie cuchnących bomb, dzięki jednak energicznej postawie policji udało się w czasie przedstawienia zachować porządek na sali. Przed teatrem zgromadziły się olbrzymie tłumy nacjonalistów niemieckich, którzy przybrali groźną postawę wobec wychodzącej publiczności. Rozwydrzone tłumy śpiewały „Deutschland, Deutschland". Przed samym teatrem jednak nie doszło do żadnych wykroczeń, co zawdzięczać należy tylko okoliczności, że policja utworzyła szpaler. Na peryferjach miasta doszło do zaburzeń. Również w okolicy dworca pobici zostali pałkami artyści polscy. Dotychczas stwierdzono pobicie 5 artystów. Na przedstawieniu był obecny konsul generalny polski w Bytomiu Malhomme w towarzystwie małżonki i kilku urzędników. Odjazdowi auta konsula generalnego z przed gmachu teatru towarzyszyły groźne pogróżki i okrzyki motłochu.

* * *

Katowice, 29 kwietnia (PAT). Zespół opery katowickiej powrócił wczoraj o godz. 1'30 w nocy z Opola. Świadkowie zajścia opisują je w następujący sposób: Już przy przyjeździe do Opola ulice, któremi zespół przechodził z dworca do teatru, były wypełnione publicznością niemiecką, która zajęła nieprzychylne stanowisko wobec gości. Na godzinę przed przedstawieniem tj. o godz. 15'30 ustawiły się przed ratuszem gromadki nacjonalistów, którzy przeprowadzali formalną kontrolę ludzi idących do teatru, odgrażając się, że się z nimi porachują. W sali teatru znalazło się kilkudziesięciu awanturników, którzy z galerji rzucali **cuchnące bomby.** Przed teatrem tłumy nacjonalistów wzrastały coraz bardziej. Po aresztowaniu demonstrantów przedstawienie „Halki" dobiegło końca, lecz na wychodzącą publiczność rzuciły się tłumy nacjonalistów, krzycząc i **bijąc,** nie szczędząc nawet **kobiet.** Policja interwenjowała, aresztując podżegaczy, lecz na żądanie tłumu wypuszczono paru aresztowanych, których tłum wyniósł na rękach. Artyści polscy przeczekali, aż się przed teatrem uspokoiło i bocznemi drzwiami wyszli małemi grupkami, poczem bocznemi ulicami udali się na dworzec. Po drodze łżono ich słownie, a reżyserowi Stępniowskiemu wyrwano z ręki bukiet i potargawszy, rzucono na ziemię.

Przed dworcem znajdowały się tłumy nacjonalistów, którzy doszczętnie wypełnili przejście prowadzące na peron. Przechodzący zespół operowy zaczęto **lżyć i pluć na niego, bić pięściami i laskami oraz kopać.** Dopiero kolejarze rzucili się na pomoc i zasłonili Polaków. Na peronie okazało się, **że cały zespół był pobity więcej lub mniej ciężko i opluty.** I tak: członek orkiestry, **Hohermann** odniósł **złamanie kości ramieniowej, kontuzję głowy, kolana i lewej dłoni.** Lekarz w Katowicach odesłał go do szpitala. Członek chóru p. Pichlowa dostała z pobicia **wstrząsu nerwowego tak,** że sanitarjusz niemiecki musiał jechać z nią w pociągu przez dwie stacje i robić zastrzyki. Jest **poważnie chory** członek baletu Miszczyk, pobity twardem narzędziem po plecach, ma uszkodzone z pobicia nerki. Dyrektor opery Zuna **ciężko pobity laską i opluty,** żona jego **również pobita.** Inspektor sceny Fritsch **pobity po głowie twardem narzędziem** ma ranę koło oka. Reżyser Stępniowski, uderzony dwukrotnie pięścią w twarz, miał zakrwawioną wewnątrz wargę, zepchnięty został ze schodów i zleciał głową na dół, poczem został **pokopany i pobity pięściami.** Bito bez miłosierdzia także i kobiety. Potłuczono instrumenty muzyczne. Nikt z zespołu nie wyszedł bez szwanku.

TELEGRAMY

—o—

PRZYJAZD DELEGACJI NIEMIECKIEJ

Warszawa, 29 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W sobotę rano bez uprzedniej zapowiedzi przybył do Warszawy przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską minister Hermes wraz z 6 członkami delegacji radcami ministerjalnymi: pp. Mussemeyerem, Weberem, Weyrauchem, Kahlerem, Mullerem i Wucherem. W sobotę w południe członkowie delegacji niemieckiej złożyli wizyty grzecznościowe, następnie popołudniu zaczęły się konkretne obrady nad całokształtem spraw, które mają wejść w skład przyszłego traktatu handlowego. Delegacja niemiecka oblicza swój pobyt w Warszawie na dni kilka. Po niedzielnej przerwie dalsze rozmowy rozpoczęły się dziś rano.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK OFIAR KATASTROFY LOTNICZEJ

Warszawa, 29 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Jutro o godzinie 9 rano zostaną przewiezione na dworzec główny w Warszawie zwłoki ofiar ostatniej katastrofy lotniczej: majora Rychłowskiego i kpt. Pawlikowskiego. Zwłoki mjr. Rychłowskiego zostaną przewiezione do Poznania, zaś kpt. Pawlikowskiego do **Krakowa.**

WYROK W PROCESIE O SZPIEGOSTWO

Łuck, 29 kwietnia (PAT). W procesie organizacji szpiegowskiej przed łuckim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Kowlu, zapadł wyrok, skazujący Ostapluka Lawida na **12 lat ciężkiego więzienia** i 6 złotych grzywny, Romańczuka Ostapa zaś, Demczuka Tomasza, Moroza Juljana, Gena Gregora, Zająca i Fedorowicza Jana na **6 lat ciężkiego więzienia** i po 320 złotych grzywny od każdego. Obrona zgłosiła apelację od wymiaru kary.

MARKA NIEMIECKA CHWIEJE SIĘ

Warszawa, 29 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Z Berlina donoszą, że jutro odbędzie się konferencja bankierów i przedstawicieli instytucyj finansowych Rzeszy. Omawiane będą środki zaradcze mające zapobiec **spadkowi marki niemieckiej oraz wycofywaniu wkładów z banków.**

WALKI W AFGANISTANIE

Wiedeń, 29 kwietnia (PAT). Według wiadomości nadeszłych z Londynu, Amanullah zajął stolicę Kabul, nie natrafiając na żaden opór. Z innej strony niema jeszcze potwierdzenia tej wiadomości.

Rząd socjalistyczny w Danji

Kopenhaga, 29 kwietnia (PAT). Premjer Madsen Mygdal złożył królowi prośbę o dymisję. Król powierzył Stauningowi, przedstawicielowi stronnictwa socjalistycznego, misję utworzenia nowego gabinetu. Stauning misję przyjął.

Kopenhaga, 29 kwietnia (PAT). Nowy gabinet posiada skład następujący: prezes Rady ministrów **Stauning,** minister żeglugi Munch, minister spraw zagranicznych Zahle, minister sprawiedliwości **Borg-Bjorg,** minister oświaty **Bramsnaes,** minister finansów Dalhgaard, minister spraw wewnętrznych **Hauge,** minister przemysłu i handlu **Bording,** minister rolnictwa **Rasmussen,** minister obrony **Dahl,** minister wyznań **Frist,** minister robót publicznych **Skotte,** minister opieki społecznej **Steincke.** Aby uzyskać absolutną większość w parlamencie, premjer Stauning zgodził się na wejście do gabinetu **trzech radykałów.** Mianowicie Muncha, Zahlego i Dahlgaarda. Pozostali **członkowie rządu są socjalistami.** Gabinet będzie rozporządzał 77 głosami na ogólną ilość 149 członków folketingu.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we wtorek 30 kwietnia o godz. 6'30 wieczorem w Sekretarjacie Rady zawodowej III p. Upraszamy wszystkich członków o punktualne przybycie.

Prezydjum Rady Związków Zawodowych.

BACZNOŚĆ MALARZE I LAKIERNICY! We czwartek 2 maja o godzinie **6 wieczór** odbędzie się drugie zgromadzenie w sprawie akcji cennikowej przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

DO TOWARZYSZÓW ZORGANIZOWANYCH W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI POLITYCZNEJ PPS. Czy korzystacie już Wy, Wasze rodziny i Wasi znajomi **z Biblioteki TUR** przy ul. Dunajewskiego 5 parter, gdzie za niską, gdyż 1 zł. miesięcznie wynoszącą, opłatą otrzymać możecie książki powieściowe i naukowe w dużym wyborze, codziennie od godz. 5—8 wieczorem, zaś w niedziele od 11—1 w południe.

Ze sportu

—o—

WISŁA—LEGJA 2:0 (1:0). Zawody te miały charakterystyczne oblicze: do przerwy, zwłaszcza przez pierwsze 35 minut, Legja była stroną ciągle atakującą, przeprowadzając w tym okresie niezwykle piękne kombinacje przy wspaniałej oprawie technicznej, zaś Wisła ograniczająca się do obrony od czasu do czasu robiła wypady i to bardzo niebezpieczne, z których jeden zakończył się bramką strzeloną przez Rejmana. Po pauzie obraz w zupełności się zmienił. Wisła rozegrała się na dobre, nie pozwalając przyjść do słowa zgoła „wypompowanej" Legji, której koronkowa gra się przerwała. Toteż miejscowi przeprowadzali atak za atakiem. Udało się im jednak uzyskać jedną bramkę przez Czulaka, mimo, iż pozycyj mieli znaczniej więcej. Zwycięstwo odniosła Wisła zasłużenie, jakkolwiek wynik nie odpowiada przebiegowi gry. Sędziował słabo p. Hanke. Publiczności sporo.

POGOŃ—GARBARNIA 3:2. Niezasłużona klęska Krakowian.

CRACOVIA—POLONIA 1:1. Słaba gra obu zespołów. Cracovia nie może przyjść do siebie. Brak jej zaufania we własne siły.

LKS—RUCH 2:1. Niespodziewana klęska lepszego Ruchu.

IFC—WARSZAWIANKA 0:0. Interesująca gra, która nie dała rezultatu.

RKS LEGJA—OLSZA 2:1 (2:1). Bardzo ładna i skuteczna gra Legji, która przez cały czas zawodów miała przewagę nad swym przeciwnikiem. Zwłaszcza do przerwy Legja przeprowadzała szereg dobrze obmyślanych ataków, które paraliżowała dobra obrona Olszy, szczególnie stary bramkarz Palik. Po przerwie gra staje się bardziej interesującą, nie daje ona jednak rezultatu. Bramki dla Legji zdobyli Ziembiński i Szulc. Sędziował dobrze p. Seidner.

PODGÓRZE—TRZEBINIA 4:0. Ładne i zasłużone zwycięstwo Podgórza.

WAWEL—MAKKABI 0:0. Gra równorzędna z lekką przewagą Makkabi, która nie umiała strzelić bramki.

WISŁA I b—KORONA 4:1. Zasłużone zwycięstwo Wisły.

KROWODRZA—GARBARNIA I b 3:0. Dobra gra Krowodrzy.

ZWIERZYNIECKI KS—POGOŃ 8:0. Reaktywowany ponownie Zwierzyniecki KS pokazał na tych zawodach grę ładną i celową, pomimo braku należytego treningu niektórych graczy. Przez cały czas zawodów miał on przewagę nad swoim przeciwnikiem. Przy ambicji graczy i dobrem kierownictwie ze strony p. Przystawskiego, drużyna ta, która dzięki lekkomyślności pewnych członków Zarządu ubiegłego roku straciła A klasę, będzie mogła ponownie odzyskać należne jej miejsce.

JUTRZENKA—AMATORZY 2:1. Ładna gra obu zespołów. Jutrzenka uzyskała zasłużone zwycięstwo.

CZARNI—BŁĘKITNI 9:1.

ŁOBZOWIANKA—NADWIŚLAN 2:1.

KS POCZTOWY—ŻTS 3:0.

HAKOAH—ŚWITEZIANKA 3:1.

ROBOTNICZY MECZ PIŁKARSKI WARSZAWA—KRAKÓW zapowiedziany na 1 maja b. r. wzbudził — jak było do przewidzenia — niezwykle silne zainteresowanie wśród opinji sportowej Krakowa. Warszawa przygotowuje się do tych zawodów bardzo skrupulatnie, przyjeżdżając w najlepszym składzie. Również drużyna krakowska zestawiona możliwie najlepiej daje gwarancje dobrej gry. Toteż należy się spodziewać, że robotnicy krakowscy zjawią się licznie na boisku Legji, tembardziej, że będzie to jedynie poważna impreza sportowa w Krakowie. Zawodami kierować będzie najlepszy sędzia polski Dr. Lustgarten. Niezależnie od meczu piłkarskiego odbędą się inne imprezy sportowe.

—ooo—

WALNE ZEBRANIE SEKCJI STRZELECKIEJ WKS „WAWEL". W dniu 10 maja o godzinie 17'30 odbędzie się w lokalu klubu walne zebranie sekcji strzeleckiej WKS „Wawel". Na porządku dziennym nadanie godności członka honorowego. W razie niejawienia się dostatecznej ilości członków odbędzie się w tym dniu o godzinie 18 drugie walne zebranie bez względu na ilość zebranych. Osobnych zaproszeń rozsyłać się nie będzie.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Pigmaljon" (gośc. występ p. Aleks. Węgierki).

Środa: „Krakowiacy i górale" (staraniem Towarzystwa TUR z okazji Święta Robotniczego).

Czwartek: „Dwaj panowie B." (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Serwus Marjanku"!

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gl. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Czwartek: prof. uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Indje obecne.

KINOTEATRY

Bagatela: „W wirze Paryża".
Corso: „Zaczarowana wyspa".
Dom żołnierza: „Zabiłam".
Nowości: „Nieznośna Fifi" i „15 minut strachu".
Promień: „Szaleńcy" (I Brygada).
Sztuka: „Wytworny partner z dancingu".
Uciecha: „Żar miłości" (Greta Garbo).
Wanda: „Ewa w futrze".
Warszawa: „Burza nad Azją".

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 30 kwietnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyty dla maturzystów. 16.15: Program dla dzieci. — 17.00: Odczyt: „Metody oznaczania wieku ziemi" — wygłosi dr. Longin Zawadzki. 17.25: Odczyt: „Wśród książek niemieckich" — wygłosi p. M. Krzeluska. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.35: Recytacje poetyckie z Poznania. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Dr. Leon Żupnik: „Czy może każdy z pisma odczytać charakter?". 19.35: Komunikaty. 19.50: Opera z Poznania: „Mazepa" Czajkowskiego. Po audycji komunikaty, PAT i retransmisje ze stacyj zagranicznych.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.